

UCHWAŁA
składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego

Dnia 25 maja 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Józef Iwulski (przewodniczący)
SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca, uzasadnienie)
SSN Jolanta Frańczak
SSN Halina Kiriło
SSN Zbigniew Myszka
SSN Romualda Spyt
SSN Andrzej Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Tomasz Lasocki

w sprawie z odwołania Z. P.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.
z udziałem J. P.
o prawo do renty rodzinnej,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 25 maja 2017 r.,
zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Najwyższy postanowieniem
z dnia 24 stycznia 2017 r., sygn. akt II UK (...),

**"Czy umowne (dorożumiane) ustalenie i realizacja po
rozwodzie alimentacji na rzecz byłego małżonka mogą być
uznane za prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy
z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu
Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2016 r. poz.
887 ze zm.), nawet wtedy gdy osoba alimentowana była wyłącznie
winna rozkładu pożycia?"**

podjął uchwałę:

Umowne, także dorozumiane ustalenie i dostarczanie po rozwodzie środków utrzymania na rzecz małżonka rozwiedzonego uznanego za wyłącznie winnego rozkładu pożycia nie może być uznane za prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 887 ze zm.).

UZASADNIENIE

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 24 stycznia 2017 r. w sprawie z odwołania Z. P. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G., z udziałem zainteresowanej J. P., postanowił na podstawie art. 398¹⁷ § 1 k.p.c. przedstawić rozpatrywane zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

Wątpliwości pojawiły się przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 10 czerwca 2015 r., III AUa (...), którym oddalono apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 24 października 2014 r. Sąd pierwszej instancji zmienił decyzję organu rentowego z dnia 15 maja 2014 r. i przyznał Z. P. prawo do renty rodzinnej od dnia 5 czerwca 2014 r. po zmarłym 4 grudnia 2009 r. M. P.

Wyrok ten zapadł w następującym stanie faktycznym i prawnym. Z. P. i M. P. zawarli związek małżeński w 1984 r., który następnie w dniu 27 marca 1997 r. został rozwiązany przez rozwód z wyłącznej winy żony. Pomimo rozwodu małżonkowie nadal zamieszkiwali razem i prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Przez większość czasu M. P. był jedynym żywicielem rodziny (dostarczał środki na zakup żywności, odzieży, opłacał rachunki, ponosił koszty związane z utrzymaniem trójki dzieci i wnioskodawczyni). Z. P. podjęła pracę zarobkową. W trakcie jej choroby M. P. opiekował się nią, kupował leki. M. i Z. P. planowali ponownie zawrzeć związek małżeński. O rozwodzie rodziców dzieci dowiedziały się

po osiągnięciu pełnoletności.

W dniu 4 grudnia 2009 r. M. P. zmarł. Z. P. złożyła wniosek o rentę rodzinną, wskazując na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13 i niekonstytucyjność regulacji z art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 887, dalej powoływana jako ustawa emerytalna). Organ rentowy odmówił prawa do świadczenia z uwagi na brak prawa do alimentów ustalonych wyrokiem sądowym albo ugodą.

Sąd Okręgowy, dokonując oceny prawnej tak ustalonych faktów, wywiódł, że art. 65 i art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej w zakresie, w jakim uprawnienie małżonki rozwiedzionej do uzyskania renty rodzinnej uzależnia się od wymogu posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony ustalonych wyłącznie wyrokiem lub ugodą sądową, jest niezgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. Sąd pierwszej instancji podniósł, że celem renty rodzinnej jest zapewnienie osobom bliskim kompensaty środków utrzymania utraconych bądź pomniejszonych wskutek śmierci zobowiązanego do alimentacji. W sprawie, mimo rozvodu, byli małżonkowie prowadzili nadal wspólne gospodarstwo domowe, a M. P. stale przez wiele lat do śmierci, dostarczał dobrowolnie Z. P. środki utrzymania, co w ocenie Sądu Okręgowego, świadczy o dorozumianym zawarciu umowy w tym przedmiocie przez byłych małżonków. Umowa ta stanowiła źródło obowiązku alimentacyjnego, co ostatecznie skłoniło Sąd pierwszej instancji do zmiany zaskarżonej decyzji i przyznania Z. P. prawa do renty rodzinnej.

Apelacja od powyższego wyroku – wniesiona przez pozwanego – została oddalona przez Sąd Apelacyjny w (...), który podzielił ustalenia faktyczne i ich ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy. Sąd Apelacyjny przyjął, że spór zamyka się stwierdzeniem, czy wnioskodawczyni spełnia przesłanki do renty rodzinnej z art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. W pierwszej kolejności Sąd drugiej instancji wskazał na rozbieżne orzecznictwo Sądu Najwyższego. Jedna linia orzecznicza zakłada, że po rozwodzie małżonków prawo do alimentów rozwiedzonego małżonka ustala się na podstawie art. 60 k.r.o., a nie art. 27 k.r.o. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 sierpnia 2007 r., I UK 67/07, OSNP 2008 nr 19 – 20, poz. 297 i z dnia 9 marca 2011 r., III UK 84/10, OSNP 2012 nr 7 – 8,

poz. 100). Druga koncepcja opiera się na rozumowaniu, że obowiązek alimentacyjny z art. 60 k.r.o. rozwiedzonego małżonka stanowi kontynuację wcześniejszego zobowiązania, stąd rozwiedziona małżonka legitymująca się w chwili śmierci męża, uznanego za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, ugodą sądową, zobowiązującą go do łożenia na jej rzecz kwoty pieniężnej tytułem przyczynienia się do zaspokojenia potrzeb rodziny należy do grona podmiotów objętych normą art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2011 r., III UK 69/10, LEX nr 1001326). W ocenie Sądu Apelacyjnego wątpliwości rozstrzygnął wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13, OTK – A 2014 nr 5, poz. 52). Małżonkowie rozwiedzeni, którzy w drodze porozumienia ustalają sposób realizacji obowiązku alimentacyjnego ciążącego na jednym z nich względem drugiego, nie mogą ponosić ujemnych następstw w postaci nierównego traktowania w zakresie prawa do renty rodzinnej w porównaniu z osobami, którym kwestie wzajemnej alimentacji zostały ustalone w wyroku lub ugodzie sądowej. W konsekwencji usprawiedliwione jest stanowisko, że małżonka rozwiedziona, której były małżonek do dnia śmierci dobrowolnie dostarczał środki utrzymania w ramach ich zgodnego porozumienia, legitymuje się po jego śmierci tytułem alimentacyjnym wymaganym do nabycia prawa do renty rodzinnej, który jest konstytucyjnie równorzędny z prawem do alimentów ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego złożył pozwany, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej w związku z art. 60 k.r.o. przez błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie i przyznanie Z. P. prawa do renty rodzinnej po zmarłym M. P.

Sąd Najwyższy rozpoznający skargę kasacyjną uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości. W ocenie Sądu Najwyższego, rozstrzygnięcie tego zagadnienia jest niezbędne dla rozpoznania sprawy ze względu na problemy interpretacyjne dotyczące wykładni art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Wątpliwości budzi „czy umowne (dorozumiane) ustalenie i realizacja po rozwodzie alimentacji na rzecz byłego małżonka mogą być uznane za prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U.

z 2016 r., poz. 887 ze zm.), nawet wtedy, gdy osoba alimentowana była wyłącznie wina rozkładu pożycia”?

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13, poważne wątpliwości budzi kwestia, czy o tym prawie decyduje tylko ustawa, czy też umowa małżonków rozwiedzionych, która może być korzystniejsza niż ustawa. Małżonek wyłącznie winny rozwodu (rozkładu pożycia) nie ma prawa do alimentów (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 1955 r., I CO 27/55 oraz teza XII wraz z uzasadnieniem uchwały Izby Cywilnej i Administracyjnej Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86, OSNC 1988 nr 4, poz. 42). Tymczasem alimenty mogą być określone w orzeczeniu sądu, w ugodzie sądowej i w umowie (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2013 r., III CZP 85/13, OSNC 2014 nr 3, poz. 28). Ranga tego ostatniego źródła rośnie po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie SK 61/13.

W sprawie Sady obu instancji stwierdziły, że prawo do renty rodzinnej przysługuje wnioskodawczyni, mimo iż była wyłącznie winna rozkładu pożycia. Za podstawę uprawnienia przyjęto umowę (dorozumianą) byłych małżonków o alimentowaniu wnioskodawczyni, które było realizowane po rozwodzie, tak jak wcześniej w małżeństwie. Nie badano zgodności umowy z przepisami Kodeksu rodzinnego. W tej sytuacji umowa dorozumiana stanowi część składową pojęcia „prawo do alimentów” w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej.

Stąd, Sąd Najwyższy w składzie zwykłym, analizował jaka jest treść „prawa do alimentów” w art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, skoro po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie SK 61/13, doszło do zmiany stanu prawnego przez włączenie do grona uprawnionych małżonka rozwiedzonego uprawnionego do alimentów na podstawie umowy, będącej następstwem realizacji obowiązku alimentacyjnego wyrażonego w art. 60 § 1 k.r.o. W tej sytuacji zachodzi konieczność legitymizowania indywidualnej umowy małżonków jako źródła alimentów, a co za tym idzie nie tylko w art. 60 k.r.o. musi być osadzone prawo do alimentów po rozwodzie. Dalej Sąd Najwyższy przypomniał dotychczasowe orzecznictwo na tle źródła obowiązku alimentacyjnego (art. 27 k.r.o., czy art. 60 k.r.o.) i wywiódł, że po wyroku Trybunału Konstytucyjnego (SK 61/13) znaczenie

równoprawne może mieć umowa albo nawet samo alimentowanie oparte na dorozumianej umowie stron. W takim układzie za *contra legem* nie może być uznane dobrowolne alimentowanie po rozwodzie małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia. Taka umowa nie musi być niezgodna z art. 56 k.c. i art. 58 k.c. Oczywiście nie zawsze będzie to zobowiązanie *stricte* cywilne, bo wystarczy, że alimentowanie będzie właściwe dla relacji rodzinnych.

Przeciw wagą dla powyższego wnioskowania może być stwierdzenie, że dobrowolne alimentowanie małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia nie stanowi wypełnienia obowiązku alimentacyjnego (art. 60 k.r.o.), bo prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej nie może być oderwane od obowiązku alimentowania, który w tym przypadku nie istnieje, co może skłaniać do stwierdzenia, iż chodzi o umowę renty (art. 907 k.c.).

Sąd Najwyższy w składzie zwykłym wyraził pogląd, że w ujęciu prawa do alimentów z art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, chodzi tylko o to prawo, które jest pochodne od alimentowania wynikającego z obowiązku ustawowego. Umowa nie może być sprzeczna z ustawą. Nadal o uprawnieniu decyduje prawo materialne, a nie forma wyrażająca to uprawnienie (wyrok, ugoda sądowa, umowa).

W ocenie pytającego składu dana kwestia jest znacząca i budzi poważne wątpliwości, a w celu zapewnienia jednolitego orzecznictwa (wartość podstawowa) kluczowe pozostaje rozstrzygnięcie zakresu znaczeniowego art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, który ma znaczenie uniwersalne i wyraża wspólną (jednakową) normę dla wszystkich adresatów. Trudności implikuje to, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13, nie dotyczy art. 60 k.r.o. W takim razie Sąd, badając prawo do renty rodzinnej, musi sprawdzać ustawowe przesłanki alimentacyjne. Jednak w ocenie Sądu Najwyższego ochrona rodziny trwa nie tylko w czasie małżeństwa (art. 18 i art. 71 Konstytucji RP), co uzasadnia możliwość dokonania oceny indywidualnej sytuacji małżonka rozwiedzionego w aspekcie naruszenia zasady sprawiedliwości (art. 2 Konstytucji RP) i zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP). Ponieważ zasadą jest alimentacja po rozwodzie, a wyjątkiem jej odmowa, to rodzi się pytanie, czy każdy wyjątek powinien negatywnie przesądzać o prawie do renty rodzinnej (art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej) w sytuacji, gdy stan alimentacji trwa przez dłuższy czas i ma miejsce

kilkanaście lat po rozwodzie. Ujawnia się wówczas wątpliwość, czy odmowa renty rodzinnej jest sprawiedliwa i proporcjonalna. Przepis art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej stanowi o prawie do alimentów, a nie o obowiązku alimentacyjnym. Nadto, różne mogą być przyczyny wyłącznej winy, lecz małżeństwo ma też strefę materialną i ona obejmuje ubezpieczenie społeczne. Po rozwodzie może trwać dalsza alimentacja i wzajemna pomoc. Stąd orzeczenie wyłącznej winy jednego małżonka dla relacji materialnej może być bez znaczenia. Renta rodzinna zastępuje alimentację otrzymywaną za życia zmarłego. Dlatego swoista „kara” w orzeczeniu rozwodowym nie musi zamykać prawa do alimentowania, skoro uprawnione jest rozdzielenie sfery materialnej od zawinionej przyczyny rozvodu, zwłaszcza że małżonkowie nadal żyli razem i wychowywali dzieci a ich związek trwał do śmierci z zachowaniem wzajemnej pomocy i alimentacji, czyli tak jak w małżeństwie. Podniesione argumenty, świadczą zdaniem pytającego składu Sądu Najwyższego, za koniecznością rozstrzygnięcia postawionego pytania, skoro rzeczywiste i uczciwe alimentowanie, takie jak w małżeństwie, może być uznane za spełnienie prawa do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej.

Prokurator Generalny wniósł o podjęcie uchwały następującej treści: umowne (dorozumiane) ustalenie i realizacja po rozwodzie alimentacji na rzecz byłego małżonka nie mogą być uznane za prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, gdy osoba alimentowana była wyłącznie winna rozkładu pożycia.

Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zważył, co następuje:

Poszukiwanie prawidłowej odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne obliguje do szerszej perspektywy niż tylko semantyczne brzmienie art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 887 ze zm., dalej ustawa emerytalna), gdyż powyższa norma wchodzi w reakcję z ustawą z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 672, dalej k.r.o.), w szczególności w zakresie pojęcia obowiązek alimentacyjny. W ten sposób następuje krzyżowanie się systemu prawa publicznego (ustawy emerytalnej) z prawem prywatnym (dorozumiana umowa). Przenikanie

pierwiastków prawa prywatnego w sferę prawa publicznego nie może być dowolne, zwłaszcza w kontekście prawa do świadczeń, które jak wiadomo wynikają z przepisów o charakterze *ius cogens*. Nabiera to szczególnego znaczenia w przypadku, gdy obowiązek wypłaty renty rodzinnej jest powinnością Państwa, realizowanym przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych.

Analizę przedstawionego zagadnienia prawnego należy poprzedzić przypomnieniem, że uprawnienie małżonka (rozwidzonego małżonka) w postaci prawa do świadczenia z ubezpieczenia społecznego krystalizuje się w momencie wystąpienia jednego z ryzyk ubezpieczeniowych. W doktrynie zwraca się uwagę, że takim ryzykiem są zdarzenia losowe, np.: choroba, starość, śmierć (zob. I. Jędrasik – Jankowska: Prawo do emerytury i renty z ubezpieczenia społecznego, Warszawa 1992, s. 41 i nast.). Śmierć małżonka otwiera stosunkową szeroką gamę świadczeń z ubezpieczenia społecznego, gdyż w grę wchodzi prawo: do renty rodzinnej, jednorazowego odszkodowania pieniężnego (w razie śmierci w związku z wypadkiem przy pracy albo choroby zawodowej), zasiłku pogrzebowego, niezrealizowanego świadczenia. Także poza systemem ubezpieczenia społecznego śmierć małżonka rodzi uprawnienia po stronie współmałżonka (art. 63¹ § 2 k.p., art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe – jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1988; art. 131 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych – jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 291).

Natomiast w przypadku małżonka rozwidzonego powyższy zakres doznaje daleko idącego ograniczenia. Już z powyższego zestawienia wynika szersza strefa uprawnień małżonka (wdowy, wdowca) niż małżonka rozwidzonego. Zawężenie zakresu uprawnień nie jest przypadkowe, skoro rozwód z winy jednego z małżonków oznacza ustanie więzi rodzinnych. Ich potencjalna reaktywacja faktyczna nie zmienia statusu małżonka rozwidzonego. Jego uprawnienie do renty rodzinnej obwarowane jest binarnym warunkiem. Po pierwsze, musi spełniać warunki jak wdowa (wdowiec), a po drugie legitymować się prawem do alimentów ze strony byłego współmałżonka.

Powszechnie akceptuje się, że renta rodzinna jest świadczeniem przyznawanym w związku z utratą żywiciela. W tym wypadku innej osoby dotyka

ryzyko ubezpieczeniowe, a inny podmiot uprawniony jest w sytuacji chronionej (zob. I. Jędrasik – Jankowska: Problemy prawa ubezpieczeń społecznych, B. Wagner (red.), Kraków 1992, s. 92). Uprawnienie do renty rodzinnej nie jest obwarowane uiszczaniem dodatkowych składek przez ubezpieczonego, czy też członka rodziny (małżonka). Uprawnienie to realizuje się w sytuacji wystąpienia zdarzenia jakim jest śmierć żywiciela.

W przypadku rozwiedzonego małżonka, źródłem uprawnienia do uzyskania renty rodzinnej jest istniejący uprzednio związek małżeński. Rolę i znaczenie małżeństwa podkreśla art. 18 Konstytucji RP. W związku z tym dotychczasowa praktyka nie akceptuje uprawnień do renty rodzinnej osób, które nie uzyskały statusu małżonka, choć między zainteresowanymi mogły zostać nawiązane więzi o charakterze więzi rodzinnych (wspólny majątek, dzieci). W rezultacie istnieją podstawy do wnioskowania, by identyczne mechanizmy wykładni prawa towarzyszyły uprawnieniu małżonka rozwiedzonego, który po rozwodzie pozostaje w faktycznej relacji z byłym małżonkiem. Jego pozycja nie powinna być uprzywilejowana, zwłaszcza gdy został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia. Jednocześnie jego sytuacja nie może być oceniana parametrem „kary” jako okresowego wyłączenia z kręgu podmiotów uprawnionych do świadczenia, skoro ustanie małżeństwa wywołuje skutki w innych strefach systemu prawa (cywilnego, prawa ubezpieczeń społecznych). Jedynie na gruncie postępowania karnego (art. 182 § 2 k.p.k.) prawo odmowy zeznań trwa mimo ustania małżeństwa, co jednak w żaden sposób nie pozwala oceniać pozytywnie pozycji i roli małżonka rozwiedzonego w sferze uprawnień do renty rodzinnej.

Powracając do głównego nurtu rozważań, skoro na gruncie ustawy emerytalnej dekodujemy pojęcie małżonka przez pryzmat przepisów Kodeksu rodzinnego, to symetrycznie należałoby dekodować kolejny termin, z istoty rzeczy wywodzący się z prawa rodzinnego, tj. „prawo do alimentów”. Innymi słowy, na gruncie ustawy emerytalnej nie ma wskazówek (definicji, odesłań) do nadania pojęciu „prawo do alimentów” specjalnego, terytorialnego znaczenia. Skoro źródło uprawnień do renty rodzinnej tkwi w uprzednio zawartym związku małżeńskim, to powstaje mocny imperatyw do stosowania przepisów Kodeksu rodzinnego, który z racji swych funkcji i celu reguluje więzi, jakie istniały między ludźmi (małżeństwo),

czy też nadal istnieją mimo jego rozwiązania (stosunki między rodzicami a dziećmi, obowiązek alimentacyjny). Chodzi więc o dekodowanie pojęć zawartych w systemie ubezpieczenia społecznego przez pryzmat przepisów Kodeksu rodzinnego, tak by instytucje wynikające z więzi rodzinnych miały uniwersalny charakter i ten sposób realizowały postulat pełnego i uzupełniającego się systemu prawa.

Na pierwszy plan wysuwa się obowiązek odwzorowania znaczenia zwrotu: *„małżonka rozwiedziona... ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 lub 2 miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową”* z uwzględnieniem skutków wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r. (SK 61/13, dalej wyrok TK).

Użyty w ustawie emerytalnej termin „prawo do alimentów” pozostaje w sprzężeniu zwrotnym z pojęciem „obowiązek alimentacyjny”. Jeżeli jedna osoba jest zobowiązana, to drugiej przysługuje odpowiednie uprawnienie. W tym przypadku jest to żądanie określonego zachowania, zwłaszcza gdy źródłem przedmiotowych relacji są poprzednio łączące te osoby więzi rodzinne. W końcu Kodeks rodzinny kreuje ustawowe przesłanki pozwalające na ustalenie okoliczności związanych z uruchomieniem obowiązków alimentacyjnych w czasie trwania małżeństwa. Z kolei, ustawa emerytalna w zakresie renty rodzinnej posługuje się terminem „prawo do alimentów”. Na gruncie tej normy należy przyjąć, że uprawniony małżonek (rozwiedziony) zrealizował swoje uprawnienie w zakresie alimentacji. Ten tryb redakcyjny jest właściwy dla sfery ubezpieczenia społecznego, skoro ma wskazywać beneficjenta pobierającego świadczenia emerytalne (rentowe). Norma prawna dekodowana z tego przepisu jest ukierunkowana na osobę pozostałą przy życiu, a więc rozstrzyga o jej prawie. Z chwilą śmierci byłego małżonka wygasają jego obowiązki, co powoduje, że redakcja art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, w przypadku posłużenia się pojęciem „obowiązek alimentacyjny”, byłaby wadliwa. Stąd terminologiczne różnice, na które zwraca uwagę skład zwykły Sądu Najwyższego, są naturalną konsekwencją technik redakcyjnych, w sytuacji zmiany podmiotu zobowiązanego do kontynuacji świadczenia o charakterze alimentacyjnym (pierwotnie małżonek zobowiązany do realizacji obowiązku alimentacyjnego; następnie organ rentowy przejmujący obowiązek wypłaty

świadczenia w sytuacji, gdy po stronie pozostałego przy życiu byłego małżonka istnieje „prawo do alimentów”).

Obowiązek alimentacyjny między małżonkami (rozwiedzionymi małżonkami) realizuje odmienne funkcje niż obowiązek alimentacyjny w odniesieniu do dzieci. W tym ostatnim wypadku istotną rolę odgrywa element wychowawczy, a więc realizowany w innej formie niż pieniężna. Z kolei, w przypadku rozwiedzionego małżonka znaczenia nabiera forma pieniężna, polegająca na uiszczaniu określonych sum pieniężnych w regularnych odstępach czasu. Jednak w praktyce, z uwagi na konkretne okoliczności faktyczne, może także polegać na świadczeniu w naturze, np. zapewnieniu opieki (osoby starsze, niesamodzielne), użyczeniu lokalu, jak też może sprowadzać się do dostarczania żywności, ubrań, opału na zimę, ponoszeniem kosztów związanych z używaniem np. samochodu. Jednak w każdym wypadku należy odkodować, czy dane świadczenie realizuje obowiązek alimentacyjny, a nie inne zobowiązanie. Wszak przed rozводом małżonkowie mogli być podmiotami stosunków cywilnoprawnych, a zaciągnięte w czasie trwania małżeństwa kredyty, pożyczki, ustanowione hipoteki, zastawy mogą powodować obowiązek ich wzajemnego rozliczenia po rozwodzie. Stąd nie każde przekazywanie środków pieniężnych na rzecz drugiej osoby oznacza jej alimentację w rozumieniu Kodeksu rodzinnego, co też akcentuje wyrok TK.

Obowiązek alimentacyjny zwykły (art. 60 § 1 k.r.o.) obliuguje do dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego. Zatem na tej podstawie może żądać alimentów: a) małżonek, który nie ponosi winy rozkładu pożycia; b) którykolwiek z małżonków, jeżeli wyrok rozwodowy zapadł bez orzekania o winie; c) którykolwiek z małżonków, jeżeli sąd orzekł rozwód z winy obojga byłych małżonków (por. J. Winiarz: Obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami, Rzeszowskie Zeszyty Naukowe 1988, t. 6, s. 9). Natomiast w art. 60 § 2 k.r.o. uregulowany jest rozszerzony obowiązek alimentacyjny małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia, którego zachowanie spowodowało rozpad więzi rodzinnych. W tym przypadku, obowiązek alimentacyjny nie został ograniczony do sytuacji pozostawania w niedostatku małżonka niewinnego. Oznacza to, że jego zakres jest szerszy niż w przypadku alimentacji zwykłej, określonej w art. 60 § 1 k.r.o. Przy tej okazji należy też

zauważyć, że obowiązek alimentacyjny z art. 60 k.r.o. jest ograniczony czasowo. Obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzionemu wygasa w razie zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa. Jednakże gdy zobowiązanym jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, obowiązek ten wygasa także z upływem pięciu lat od orzeczenia rozvodu, chyba że ze względu na wyjątkowe okoliczności sąd, na żądanie uprawnionego, przedłuży wymieniony termin pięcioletni (art. 60 § 3 k.r.o.).

Dalsze wątpliwości atomizuje zapatrywanie pytającego Sądu Najwyższego, czy tylko w art. 60 k.r.o. może być osadzone prawo do alimentów po rozwodzie, czy też istnieją przesłanki do poszukiwania tego obowiązku w art. 27 k.r.o. Wzajemna interferencja tych norm skłania do zabiegu porządkującego. W pierwszej kolejności konieczne staje się przywołanie dotychczasowych poglądów Sądu Najwyższego.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 39/11 (OSNC 2012 nr 3, poz. 33 z glosą A. Ogrodnik – Kality, Przegląd Prawno – Ekonomiczny 2012 nr 3, s. 130 i G. Wolaka, Jurysta 2012 nr 5, s. 35) przyjęto, że z orzeczeniem rozvodu wygasa uprzedni obowiązek alimentacyjny orzeczony na podstawie art. 27 k.r.o. W uzasadnieniu zwrócono uwagę, że pomiędzy obowiązkiem ustanowionym w art. 27 k.r.o. a obowiązkiem alimentacyjnym (art. 128 k.r.o. i art. 60 k.r.o.) istnieje podobieństwo, jednak o tożsamości tych obowiązków nie może być mowy. Można mówić co najwyżej o „alimentacyjnym charakterze” obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny. Uszczegółowiając, w czasie trwania małżeństwa nie istnieje obowiązek alimentacyjny *sensu stricto*. Zbieżny z opisanym powyżej kierunek wykładni prawa został zaprezentowany w uchwałach Sądu Najwyższego: z dnia 5 października 1982 r., III CZP 38/82 (OSNCP 1983 nr 2 – 3, poz. 31); z dnia 20 października 2010 r., (III CZP 59/10, z glosą M. Iżykowskiego, Polski Proces Cywilny 2012 nr 3, s. 333 – 338) oraz wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2011 r., III UK 84/10 (OSNP 2012 nr 7 – 8, poz. 100).

Z kolei, w opozycji do przedstawionych wyżej stanowisk pozostaje wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2011 r., III UK 69/10 (LEX nr 1001326), w którym przyjęto, że nawet zupełne zerwanie pożycia małżeńskiego nie uchyla obowiązku przewidzianego w art. 27 k.r.o., ale może wpłynąć na jego ukształtowanie i zakres. W tym duchu wypowiedział się także Sąd Najwyższy w

wyroku z dnia 18 grudnia 2014 r., III UK 54/14 (LEX nr 1621355), wywodząc, że małżonka rozwiedziona, która po rozwodzie nadal otrzymywała od byłego męża ustalone ugodą sądową należności z tytułu zadośćuczynienia obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.), nabywa prawo do renty rodzinnej w myśl art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej.

W ocenie Sądu Najwyższego w składzie powiększonym, obowiązku alimentacyjnego małżonków rozwiedzionych nie można poszukiwać w treści art. 27 k.r.o. Inne są przecież relacje w toku trwania małżeństwa i po jego rozwiązaniu. Już chociażby z tego względu rozróżnić należy szersze pojęcie obowiązku wzajemnego wspierania się członków rodziny od ścisłych jego form, skonkretyzowanych w poszczególnych przepisach o prawach i obowiązkach małżonków przed i po rozwodzie. Wspólne zamieszkiwanie byłych małżonków, czy też wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego nie aktywizuje wzajemnych relacji uregulowanych w treści art. 27 k.r.o., które są zastrzeżone wyłącznie dla małżonków. Przemawia za tym konstytucyjno – aksjologiczna ochrona rodziny (art. 18 Konstytucji RP). Na zakończenie tej kwestii warto przytoczyć także postanowienia Trybunału Konstytucyjnego wydane w jednej sprawie: z dnia 6 marca 2012 r., Ts 134/09 (OTK – B 2012 nr 4, poz. 320) i z dnia 24 lipca 2012 r., Ts 134/09 (OTK – B 2012 nr 4, poz. 321).

Trybunał wyjaśnił, że podstaw przyznania prawa do renty rodzinnej małżonkowi rozwiedzionemu nie można upatrywać w art. 27 k.r.o. Obowiązek ten ustaje wraz z rozwiązaniem małżeństwa. Dodatkowo zwrócono uwagę, że prawo do renty rodzinnej w stosunku do małżonka rozwiedzonego ma charakter wyjątkowy, gdyż rozwód zasadniczo wyłącza prawo do renty. Okoliczność późniejszego odzicia więzi emocjonalnych i prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego nie ma znaczenia w kontekście przyznania renty rodzinnej. Uzasadnia raczej stwierdzenie, że między tymi stronami istniał konkubinaty, z którym prawo nie wiąże uprawnień do przyznania renty rodzinnej.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt analizowanego zagadnienia, należy zauważyć, że źródłem obowiązku alimentacyjnego jest ustawa, a umowa między małżonkami, także dorozumiana, może jedynie ten obowiązek potwierdzić i skonkretyzować. Muszą zatem zostać zrealizowane dwie przesłanki, by małżonka

rozwiedziona mogła uzyskać prawo do renty rodzinnej. Po pierwsze, musi istnieć ustawowy obowiązek alimentacyjny w obrębie art. 60 k.r.o., po wtóre, konkretyzująca ten obowiązek umowa stron. Zerwanie ontologicznego związku między ustawowym obowiązkiem alimentacyjnym a konkretyzującą go umową między małżonkami powoduje, że istniejące między nimi stosunki mają charakter stosunków faktycznych, które jak już wspomniano, nie otwierają drogi do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Qualitas tego założenia jest dopuszczenie do umownego realizowania obowiązku alimentacyjnego, zwłaszcza gdy umowa między byłymi małżonkami jest realizowana w zakresie podmiotowym w zgodzie z ustawą. W rozpoznawanej sprawie jednak zagadnienie prawne obejmuje sytuację, w której doszło do alimentacji poza granicami ustawowego obowiązku alimentacyjnego. Chodzi o sytuację, gdy to małżonek wyłącznie winny rozwodu, otrzymuje od rozwiedzonego małżonka świadczenie alimentacyjne. Skoro obowiązek alimentacyjny wynika z ustawy, to jego uruchomienie ma miejsce pod pewnymi warunkami. W przypadku, gdy rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie się sytuacji materialnej małżonka niewinnego, sąd może stwierdzić, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczyniać się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku. Ujawniony mechanizm nie obliguje zatem do zasądzenia alimentów w postępowaniu sądowym, lecz stwarza taką możliwość.

Zakładając, że w drodze umowy małżonek wyłącznie winny zaakceptuje oświadczenie małżonka niewinnego o pogorszeniu się jego sytuacji majątkowej i wyrazi wolę alimentacji, to pozostajemy w konwencji obowiązków wynikających z art. 60 § 1 albo § 2 k.r.o. Ten aspekt umownej alimentacji rozważał wyrok TK (uzasadnienie, będące integralną częścią rozstrzygnięcia).

Warto zauważyć, że umowne zobowiązanie byłych małżonków do alimentacji w granicach ustawy gwarantuje sądową ochronę obowiązku alimentacyjnego. Oznacza, że w razie zaniechania dobrowolnego realizowania umówionego świadczenia pieniężnego, małżonek rozwiedziony może wszcząć postępowanie sądowe w celu uzyskania tytułu egzekucyjnego i ostatecznego wyegzekwowania tego obowiązku.

Rzecz wygląda zgoła inaczej, jeżeli świadczenia alimentacyjne były przekazywane na rzecz małżonka wyłącznie winnego rozvodu. Przede wszystkim, gdy umowa alimentacyjna jest ukształtowana w kierunku płatności sum pieniężnych na rzecz małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia, to pozostaje on w pozycji uprzywilejowanej, gdyż nie bada się, czy wskutek rozvodu doszło do pogorszenia jego sytuacji materialnej. Dochodzi wówczas do kolizji prawa publicznego (ustawy) z prawem prywatnym (umowa) na gruncie ubezpieczeń społecznych, a więc fragmentu systemu prawa, w którym wolą stron nie można modyfikować ustawowych przesłanek w celu realizacji chronionych ryzyk.

Z punktu widzenia prawa do renty rodzinnej nie ma przy tym znaczenia, czy wysokość alimentów mieści się w granicach wynikających z art. 60 § 1 k.r.o., a zatem, czy odpowiada z jednej strony usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego, a z drugiej strony - możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego. Prawo do renty rodzinnej powiązane zostało bowiem w treści art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej z samym obowiązkiem alimentacyjnym, a nie z zakresem jego realizacji.

W rezultacie uprawnienie do alimentów nabyte na podstawie dorozumianej umowy – wbrew ustawie - przez małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia, nie może zostać zakwalifikowane jako „prawo do alimentów” w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Uzasadnienia dla powyższego twierdzenia można szukać w relacji wagi tego uprawnienia do wagi obowiązku alimentacyjnego małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia. Jest to bowiem obowiązek kwalifikowany. Zmiana optyki spowodowałaby poszerzenie ustawowego zakresu podmiotowego uprawnionych do renty rodzinnej, co w żaden sposób nie wynika z powoływanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13. Wyrok TK aprobuje umowne podłoże obowiązku alimentacyjnego, to jednakże za uchwałą Sądu Najwyższego (III CZP 85/13, OSNC 2014 nr 3, poz. 28) powtarza, że treść obowiązku wynikającego ze stosunku alimentacyjnego wprawdzie określa ustawa, a jedynie nie ma przeszkód, aby obowiązek świadczenia został skonkretyzowany w umowie, ugodzie sądowej albo w orzeczeniu sądowym. Umowa nie tworzy więc prawa do alimentów, a jedynie ustala (konkretyzuje) obowiązek alimentacyjny, którego źródłem jest ustawa.

Naturalnie, porozumienie stron w kwestii sposobu realizacji obowiązku alimentacyjnego i wysokości świadczeń alimentacyjnych, nie wymaga nadania mu formy pisemnej. W razie niedochowania takiej formy o istnieniu umowy zawartej „*per facta concludentia*” może świadczyć to, że alimenty faktycznie są przez zobowiązanego uiszczane na rzecz osoby uprawnionej. Aprobata takiego rozwiązania jest niezbędna, gdyż eliminuje z systemu wymiaru sprawiedliwości sprawy *de facto* bezsporne, skoro wierzyciel i dłużnik zgodnie i dobrowolnie realizują określone prawo (obowiązek). W tym wypadku konieczność uruchamiania procedury sądowej, z ułatwieniami w strefie opłat sądowych, nie trzyma standardów nowoczesnego i efektywnego państwa prawa. Zresztą umowy dotyczące obowiązku alimentacyjnego aprobuje Kodeks rodzinny (art. 138).

Summa summarum małżonek wyłącznie winny rozwodu nie mógłby dochodzić „ustalenia” prawa do alimentów na drodze postępowania sądowego, skoro realizowany obowiązek wykracza poza ustawowy zakres zobowiązania. W takim razie jego uprawnienie jest iluzoryczne (przypomina zobowiązanie niepełne, przedawnione, pozbawione sankcji przymusowego dochodzenia roszczenia na drodze postępowania sądowego). W ten sposób pozostaje wyłącznie zależne od woli (zachowania) małżonka alimentującego, który w dowolnym momencie mógłby jednostronnie zaniechać realizacji swego obowiązku. Umowa dorozumiana niesie za sobą jeszcze taką wadę, że nie wiadomo czy przewiduje okres wypowiedzenia, czy zakłada przyczyny dalszego zaniechania alimentacji. Dostrzeżone problemy ujawniają konieczność akcentu na zwrot „ustalone” prawo do alimentów. W systemie ubezpieczeń społecznych pojęcie „ustalić prawo” ma ściśle określone znaczenie i w kontekście uprawnień emerytalno-rentowych nawiązuje do normatywnej koncepcji ich powstawania z mocy prawa i potwierdzania ich istnienia decyzją o charakterze deklaratoryjnym. W orzecznictwie sądów powszechnych akcentuje się (por. wyroki: Sądów Apelacyjnych: w Białymstoku z dnia 20 kwietnia 2016 r., III AUa 1146/15, LEX nr 2053902; w Gdańsku z dnia 3 lutego 2016 r., III AUa 1455/15, LEX nr 2004553; w Krakowie z dnia 15 grudnia 2015 r., III AUa 149/15, LEX nr 1966349; w Katowicach z dnia 16 września 2015 r., III AUa 987/15, LEX nr 1808639 oraz z dnia 17 grudnia 2015 r., III AUa 1085/14, LEX nr 2023141), że prawo do renty rodzinnej zostało powiązane z istnieniem obowiązku

alimentacyjnego w rozumieniu przepisów Kodeksu rodzinnego, a nie z zakresem jego realizacji. Tak ujęte kwestie odpowiadają argumentacji zawartej w uzasadnieniu wyroku TK, w którym stwierdza się, że „nie każde przekazywanie określonej sumy pieniężnej na rzecz byłego małżonka stanowi realizację obowiązku alimentacyjnego, o którym mowa w art. 60 § 1 k.r.o. O obowiązku takim można bowiem mówić dopiero wówczas, gdy spełnione zostaną przesłanki wskazane w tym przepisie, tj. małżonek uprawniony nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia małżeńskiego i znalazł się w niedostatku. Zatem brak konkretyzacji abstrakcyjnego prawa do alimentów nie prowadzi do realizacji dyspozycji z art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej w zakresie, że prawo do alimentów jest prawem „ustalonym”.

Przy ocenie postawionego zagadnienia prawnego nie można pominąć elementów podmiotowych, a mianowicie tego, że małżonek rozwiedziony pozostaje poza zakresem definicja członka rodziny w rozumieniu art. 67 ustawy emerytalnej. Krąg tych osób stanowią dzieci, wnuki rodzeństwo, małżonek (wdowa, wdowiec), rodzice. Wśród uprawnionych nie ma małżonka rozwiedzonego i jego pozycji nie reaktywuje zachowanie po rozwodzie (np. nadal po rozwiązaniu małżeństwa tworzy rodzinę z dziećmi pochodzącymi z małżeństwa, czy też zamieszkuje wspólnie z byłym małżonkiem). Zresztą wspólne zamieszkiwanie po rozwodzie jest często konsekwencją sytuacji materialnej byłych małżonków, których nie stać na zakup czy najem odrębnego lokalu mieszkalnego. W związku z tym sąd, w wyroku rozwodowym, stosownie do art. 58 § 2 k.r.o. może orzec o sposobie korzystania z tego mieszkania. Taka forma wymusza wyodrębnienie części wspólnej, która stanowi naturalną platformę kontaktów byłych małżonków. Skoro rozwiedziony małżonek nie został zaliczony do członków rodziny w myśl art. 67 ustawy emerytalnej, to jego uprawnienie do renty może być postrzegane wyłącznie przez art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2011 r., III UK 69/10, LEX nr 1001326). Pozwala to na sformułowanie wniosku, że renta rodzinna rozwiedzonego małżonka jest wyjątkiem od zasady, a wyjątki od zasady nie mogą być interpretowane w sposób rozszerzający (*exceptiones non sunt extendendae*). W końcu, orzeczenie rozwodu oznacza, że wszelkie więzi między małżonkami ustały (nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia).

W uzupełnieniu tego stanowiska należy odwołać się do uchwały Sądu Najwyższego z 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86 (LEX nr 3342), zgodnie z którą małżeństwo jest związkiem dwojga osób, obejmującym w zasadzie całość ich życia. Cel i społeczne znaczenie związku małżeńskiego wymagają, by niektóre konsekwencje jego zawarcia trwały nawet po rozwiązaniu małżeństwa. Należy zauważyć, że przed rozwodem małżonkowie niejednokrotnie przez wiele lat tworzą rodzinę, swoją pracą lub wychowaniem dzieci przyczyniając się do zaspokojenia jej potrzeb. Mają zatem prawo oczekiwać pomocy alimentacyjnej byłego współmałżonka, jeśli po rozwiązaniu małżeństwa znajdują się w niedostatku, a jednocześnie nie zostaną uznani za wyłącznie winnych rozkładu pożycia małżeńskiego. Tym samym mają oni również prawo oczekiwać, że po śmierci współmałżonka obciążonego obowiązkiem alimentacyjnym otrzymają rentę rodzinną po nim, o ile spełnią określone w ustawie warunki dotyczące wieku, sytuacji rodzinnej lub majątkowej. Idąc dalej, można zauważyć, że w roszczeniach z art. 60 § 2 k.r.o. zawiera się pierwiastek odszkodowawczy (por. J. Gwiazdomorski: Alimentacyjny obowiązek między małżonkami, Warszawa 1970 r.).

Nakaz poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (art. 8 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. ze zmianami i uzupełnieniami, ratyfikowanej ustawą z 2 października 1992 r.) i ochrona przed ingerencją władzy publicznej w korzystaniu z tego prawa podlega ograniczeniom przewidzianym przez ustawę. Takim uprawnionym ograniczeniem jest przyznanie prawa do renty rodzinnej nie wszystkim „członkom rodziny”, lecz tylko wymienionym w ustawach o ubezpieczeniach społecznych (zaopatrzeniach) na warunkach w nich określonych. Uprawnionym ograniczeniem „prawa do życia prywatnego i rodzinnego” jest także ustawowe określenie warunków, od których spełnienia uzależnione jest uznanie związku dwóch osób za związek małżeński wywierający skutki prawem przewidziane (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2004 r., II UK 264/03, OSNP 2004 nr 21, poz. 375).

Sytuacja, jaka powstała w sferze uprawnień do renty rodzinnej małżonka rozwiedzionego po wyroku TK, nie jest tak naprawdę rozwiązaniem zupełnie nowym. W ujęciu historycznym przepisy regulujące uprawnienie do renty rodzinnej

ulegały zmianom. Pod rządami ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz.U. Nr 51, poz. 396) nie regulowano (nie przewidziano) uprawnień rozwiedzonego małżonka do renty rodzinnej (wówczas wdowiej). Z kolei, przepisy dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1958 r. Nr 23, poz. 97 ze zm.) przewidywały zbliżone przesłanki (art. 46 ust. 1), jak te, które są aktywne po wyroku TK. Przede wszystkim wówczas rozwiedzonego małżonka traktowano jako członka rodziny, o ile w chwili śmierci miał ustalone prawo do alimentów ze strony zmarłego małżonka. *Prima facie* widać więc, że prawo do alimentów było (i jest nadal) fundamentem oceny uprawnień rozwiedzonego małżonka. Warunek uzyskania przez małżonka prawa do alimentów ustalonych wyrokiem sądowym lub ugodą został wprowadzony przez ustawę z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. z 1968 r. Nr 3, poz. 6). W myśl art. 33 ust. 3 małżonek rozwiedziony albo w chwili śmierci pracownika (rencisty) nie pozostający z nim we wspólności małżeńskiej ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 i 2 miał w chwili śmierci pracownika (rencisty) prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Wymóg ten podtrzymała także ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. (Dz.U. Nr 40, poz. 267) w art. 41 ust. 3.

Na tle brzmienia art. 46 ust. 1 dekretu z 1954 r. nie było wątpliwości, że obowiązujący wówczas przepis nie obwarowywał uprawnienia rozwiedzonego małżonka do renty rodzinnej w razie ustalenia alimentów ze strony zmarłego małżonka wyrokiem sądowym lub ugodą sądową. Jednak na tym tle judykatura nie wypracowała stanowiska, które obecnie mogłoby być pomocne przy rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego.

Sąd Najwyższy w składzie zwykłym dostrzega dodatkowe problemy w dwóch aspektach naruszenia zasady sprawiedliwości w rozumieniu art. 2 Konstytucji RP i zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP).

W judykaturze dominuje stanowisko, że małżonkowie rozwiedzeni nie pozostają we wspólności małżeńskiej, lecz jeżeli mimo rozvodu utrzymują dawną wspólność duchową i gospodarczą to stanowią związek o cechach wspólnoty

niesformalizowanej, określany potocznie jako „wolny” albo jako konkubinat (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1997 r., II CKN 485/97, LEX nr 583765). Taki związek byłych małżonków *de lege lata* - w przeciwieństwie do małżeństwa - korzysta z ochrony tylko w takim zakresie, jaki wynika wprost z obowiązujących przepisów. Ustalenie istnienia rzeczywistych i duchowych więzi byłych małżonków nie wyłącza - dla stwierdzenia prawa rozwiedzionej wdowy do renty rodzinnej - potrzeby udowodnienia jej prawa do alimentacji po rozwodzie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004 r., II UK 496/03, LEX nr 970144 i powołane tam orzecznictwo).

W oparciu o normy konstytucyjne, Sąd Najwyższy w składzie zwykłym wyraża pogląd, że rodzina jest chroniona nie tylko w czasie trwania związku małżeńskiego (art. 18 i art. 71 Konstytucji RP). Jest to pogląd trafny z jednym zastrzeżeniem, o jaką definicję rodziny chodzi. Termin ten nie jest jednolity. Można mówić o rodzinie w sposób potoczny, jako związku małżonków i dzieci, zwykle zamieszkających wspólnie, w tym także w innych krewnych. Opisywane wyżej definicje członka rodziny na gruncie ustawy emerytalnej nie wymieniają wśród nich małżonka rozwiedzonego. Odwołując się do konstytucyjnego pojęcia rodziny, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, chodzi o „każdy trwały związek dwóch lub więcej osób, składający się z co najmniej jednej osoby dorosłej i dziecka, oparty na więzach emocjonalnych, prawnych, a przeważnie także i na więzach krwi. Rodzina może być pełna, w tym wielodzietna lub niepełna. Rodzina pełna składa się z dwojga osób dorosłych pozostających we wspólnocie domowej i związanych więzami uczuciowymi oraz wychowywanego przez nie wspólnego dziecka (dzieci). Rodzinę niepełną tworzy natomiast jeden dorosły i wychowywane przez niego dziecko lub dzieci (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 kwietnia 2011 r., SK 62/08, OTK – A 2011 nr 3, poz. 22). Ujęcie to jest w istocie analogiczne z regulacją art. 12 EKPCZ (por. L. Garlicki (red.), Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, t. I, Komentarz do art. 1–18, Warszawa 2010, s. 715). Konstytucja uznaje rodzinę za podstawowy element struktury społecznej i podkreśla jej rolę w wychowaniu dzieci (por. T. Smyczyński, Rodzina i prawo rodzinne w świetle nowej Konstytucji, Państwo i Prawo 1997 nr 11 – 12, s. 185).

Nie można do pojęcia rodziny, w świetle ustawy emerytalnej, zaliczyć więc

kobiety i mężczyźni żyjących wprawdzie wspólnie, ale niebędących małżeństwem (konkubinaty), jak też rozwiedzionych małżonków. Stąd z tego względu nie jest adekwatny argument odwołujący się do zasad sprawiedliwości w kontekście przyznania prawa do renty rodzinnej małżonkowi rozwiedzionemu i wyłącznie winnemu rozkładowi pożycia, nawet wówczas gdy – poza systemem ustawowym – był alimentowany przez byłego małżonka. Brak prawa do alimentów może także wynikać z sytuacji materialnej małżonka, który nie znajduje się w niedostatku, a rozwód nie przyczynił się do pogorszenia jego sytuacji majątkowej. W toku postępowania sądowego badane są normatywne przesłanki alimentacji, a w razie zawarcia umowy, weryfikacji poddawane są przesłanki wynikające z woli stron. Jednak w każdym razie istnieje konieczność odróżnienia uiszczanego świadczenia od realizacji innych obowiązków umownych. W prawie cywilnym możemy mieć do czynienia z umową renty (art. 903 k.c.), umową dożywocia (art. 908 k.c.). Z drugiej strony małżonek, który nie jest zobowiązany do świadczenia na rzecz małżonka wyłącznie winnego rozwodu, może działać w błędzie, pozostając w przeświadczeniu, że istnieją podstawy do alimentacji. Wówczas pojawia się zagadnienie przesłanek do zwrotu nienależnego świadczenia (art. 410 k.c.). Brak w systemie ubezpieczeń społecznych klauzul generalnych (odpowiednika art. 5 k.c. czy art. 8 k.p.) może skłaniać do mechanicznego stosowania prawa. Poluzowanie tego rygoru może mieć miejsce z wykorzystaniem zasady proporcjonalności. W doktrynie przyjmuje się, że ma ona dwa źródła. W przypadku kontroli konstytucyjności regulacji ustawowych dotyczących sfery praw i wolności jednostki, związane z zasadą proporcjonalności ograniczenia ich dotyczące można badać na podstawie jednoznacznych postanowień art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. W odniesieniu zaś do regulacji nie dotyczących sfery praw i wolności jednostki, Trybunał Konstytucyjny wyprowadza zasadę proporcjonalności z pojęcia demokratycznego państwa prawnego. Zasada ta nie jest w sposób wyraźny ani dorozumiany wyrażona w art. 2 Konstytucji RP. Stanowi ona wyraz dokonanej przez Trybunał Konstytucyjny wykładni art. 2 Konstytucji (por. B. Banaszak: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Wyd. 2, Warszawa 2012). Generalnie zasada proporcjonalności dedykowana jest w stronę organów stanowiących prawo. Tak by w systemie prawa nie ustanawiano nadmiernych

ograniczeń w korzystaniu przez jednostkę z podstawowych praw i wolności”. Można też czytać ją w kontekście dobrej administracji, czyli organy państwowe są zobligowane do maksymalnej staranności przy ocenie uprawnienia jednostki, tak by w przyszłości nie doszło do rewizji pierwotnego stanowiska i wstrzymania wypłaty świadczenia. W rezultacie uprawnione jest stwierdzenie, że usytuowanie rozwiedzionego małżonka, wyłącznie winnego rozvodu, poza kręgiem uprawnionych do renty rodzinnej nie narusza zasady proporcjonalności. Małżonek rozwiedziony winny rozkładu pożycia, nie mając statusu członka rodziny i nie mieszcząc się w zakresie ustawowego obowiązku alimentacyjnego, nie może nabyć większych praw niż małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia. Zestawienie zasady sprawiedliwości społecznej z publicznoprawnym charakterem renty prowadzi do wniosku, że elementy związane z przyczyną rozvodu (wybaczenie małżonkowi winnemu) ograniczają się do warstwy etycznej. Oddziaływanie to nie może być oceniane tylko w momencie śmierci uprawnionego, gdyż obowiązek alimentacyjny byłby iluzorycznym zabezpieczeniem praw majątkowych małżonka. Dlatego powinien być oceniany na moment wydania orzeczenia rozwiązującego małżeństwo. Akceptacja umów alimentacyjnych wykraczająca poza katalog przypadków objętych Kodeksem rodzinnym niweczy szczególną rolę małżeństwa, wynikającą z art. 18 Konstytucji RP, gdyż afirmowałaby uprawnienie do uzyskania renty rodzinnej przez osobę wyłącznie winną rozkładu pożycia. Rozwiązanie małżeństwa nie jest nagłe. Jednym z jego skutków jest ustanie wspólności małżeńskiej. Jej odbudowa w kontekście uprawnienia do renty rodzinnej, to nie tylko wspólne zamieszkanie, podyktowane np. troską o prawidłowy rozwój dziecka i jego wychowanie. Zaakcentowanie reaktywowanych więzi między byłymi małżonkami pomija szereg zdarzeń prawnych, jakie mogły mieć miejsce po rozwodzie, tj. z punktu widzenia osoby, której powierzono sprawowanie władzy rodzicielskiej nad dziećmi. W systemie prawa pomoc rodzinie jest naturalnie konieczna, zwłaszcza rodzinie niepełnej. Krótko mówiąc, istnieje kolizja uprawnień, jakie hipotetycznie uzyska osoba samotnie wychowująca dzieci, np. na gruncie ustawy o pomocy społecznej, ulgi podatkowe z tym związane. Pomocy społecznej udziela się przecież osobom i rodzinom w szczególności z powodu: ubóstwa; bezradności w sprawach

opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych (np. zasiłek okresowy, zasiłek celowy). Prowadzi to do sytuacji, że na gruncie pomocy społecznej osoba jest samotnie wychowującą dzieci, lecz już na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych jest alimentowana i uprawniona do renty rodzinnej.

Agregacja podniesionych argumentów prowadzi do wniosku, że umowne, także dorozumiane ustalenie i dostarczanie po rozwodzie środków utrzymania na rzecz małżonka rozwiedzonego uznanego za wyłącznie winnego rozkładu pożycia nie może być uznane za prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, gdyż nie może tworzyć (stanować źródła) obowiązku alimentacyjnego, który nie wynika z ustawy (art. 60 § 1 k.r.o.).

r.g.